

POSTANOWIENIE

Dnia 17 czerwca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Igor Zgoliński

w sprawie **M. B. i G. K.** ,
oskarżonych z art. 107 § 1 k.k.s. i in.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu,
w dniu 17 czerwca 2025 r.
inicjatywy Sądu Rejonowego w Wołowie
wyrażonej w postanowieniu z dnia 28 maja 2025 r., sygn. akt II K 90/22,
o przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru
sprawiedliwości,
na podstawie art. 37 § 1 k.p.k.

p o s t a n o w i ł :
wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Wołowie wystąpił z inicjatywą przekazania sprawy w trybie art. 37 k.p.k. innemu sądowi równorzędnemu – Sądowi Rejonowemu w Jeleniej Górze. W motywach swojego wystąpienia wskazał, że oskarżeni zostali skazani wyrokiem nakazowym z 1 lipca 2022 r., od którego obrońcy wnieśli w ustawowym terminie sprzeciwy. Do chwili obecnej nie doszło jednak do otwarcia przewodu sądowego z uwagi na stan zdrowia oskarżonego M. B. , uniemożliwiający mu stawiennictwo w sądzie właściwym miejscowo. Składając wnioski o nieprzeprowadzanie czynności procesowych pod nieobecność oskarżonego,

obrońca każdorazowo potwierdzał stan zdrowia oskarżonego stosowną dokumentacją medyczną. W konsekwencji sąd dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu medycyny sądowej na okoliczność stanu zdrowia oskarżonego. Biegły w opinii z 15 maja 2024 r. (k. 1120 – 1121) stwierdził u M. B. stan po operacji guza Schwanna z następowym niedowładem kończyn dolnych oraz wskazał, że stanowi to przeciwwskazanie do brania udziału w postępowaniu karnym. Uwzględniając fakt specjalistycznego leczenia biegły zalecił ponowną ocenę możliwości brania udziału oskarżonego w postępowaniu za 6 miesięcy. Wobec odmówienia sporządzenia opinii przez ww. biegłego po upływie tego okresu, zlecono czynność innemu biegłemu, który następnie wskazał na konieczność wypowiedzenia się przez psychiatrów oraz neurochirurga. Pomimo starań ze strony sądu opinii lekarza drugiej specjalności nie udało się przeprowadzić, gdyż żaden z biegłych nie podjął się opiniowania w sprawie. Z kolei biegli lekarze psychiatrzy, którzy mieli wypowiedzieć się na okoliczność możliwości uczestniczenia M.B. w procesie z powodu skutków ubocznych przyjmowania silnych leków przeciwbólowych i ewentualnej możliwości zaburzenia przez nie świadomości stwierdzili, że ze względu na dolegliwości bólowe kręgosłupa wskazane jest, aby oskarżony brał udział w rozprawach sądowych jak najbliżej miejsca swojego zamieszkania. To stanowisko znajduje potwierdzenie w fakcie stawienia się na wezwanie biegłych w siedzibie Szpitala MSWiA w J. Z uwagi na to, że oskarżony jest osobą, wobec której toczą się postępowania sądowe w różnych sądach w kraju obrońca podniósł, że w jednym z owych postępowań został już zastosowany przez Sąd Najwyższy tryb określony w art. 37 § 1 k.p.k., a nadto przedłożył opinię biegłej z zakresu medycyny sądowej wydanej na zlecenie Sądu Okręgowego w Opolu, z której wynika, że w przypadku odczuwania istotnych dolegliwości bólowych przesłuchanie może być przeprowadzone w miejscu zamieszkania oskarżonego. Powyższe okoliczności, a także biegnący termin przedawnienia karalności czynów karnych skarbowych przemawiały w ocenie sądu występującego za tym, aby zastosować tryb określony w art. 37 k.p.k. także i w tej sprawie. Przemawia za tym dobro wymiaru sprawiedliwości, rozumiane jako dążenie do rozpoznania sprawy bez zbędnej zwłoki.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Inicjatywa Sądu Rejonowego w Wołowie nie zasługiwała na uwzględnienie. Dobro wymiaru sprawiedliwości, stanowiące przesłankę odstąpienia na podstawie art. 37 § 1 k.p.k. od ogólnych reguł ustalania właściwości miejscowej sądu wyraża się między innymi w dążeniu do osądzenia sprawy w rozsądnym terminie (art. 2 § 1 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s.), a także zagwarantowaniu stronom realizacji ich procesowych uprawnień. Problem jednak w tym, że przepis zmieniający właściwość sądu musi być wykładany restryktywnie. Obliguje to do czynienia kategorycznych ustaleń nie tylko w zakresie niemożności realizacji powyższych gwarancji przed sądem właściwym miejscowo, ale również istnienia ku temu stosownych warunków w innym, równorzędnym, sądzie. Chodzi bowiem o realne „usprawnienie” postępowania dla celów realizacji powyższej nadrzędnej przesłanki, a nie jedynie pozbycie się „problematycznej” sprawy bez dostatecznego wnikania w prognozę jej sprawnego osądzenia po zmianie właściwości miejscowej sądu. W ocenie Sądu Najwyższego, tego rodzaju jednoznacznych ustaleń w niniejszej sprawie zabrakło.

W pierwszej kolejności zwrócić należało uwagę na fakt, że powołując się na okoliczności natury zdrowotnej jednego z oskarżonych, sąd występujący w istocie nie przeprowadził w tym zakresie dostatecznego i samodzielnego postępowania dowodowego. Wskazał wprawdzie na pewne „niepowodzenia” na tym polu, przechodząc jednak nad tym do porządku i formułując wnioski końcowe na podstawie niewystarczających, a co więcej niewłaściwych dowodów. Przykładem była opinia biegłych psychiatrów, którzy – co oczywiste – nie mają jednak kompetencji do procesowo skutecznego wypowiedzania się odnośnie do okoliczności pozostających poza zakresem ich specjalizacji, względnie poza zakresem zleconej opinii. Nie mogli więc opiniować odnośnie do kwestii neurologicznych. Powołany przez sąd fragment opinii należało z tej przyczyny traktować jedynie jako dowolne, nie mające zresztą cech kategoryczności stwierdzenia, które były dalece niewystarczające dla stosowania trybu przewidzianego w art. 37 § 1 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s. Już tylko z powyższych przyczyn przedmiotowe wystąpienie było chybione. Stanowisko sądu występującego nie znalazło odzwierciedlenia w kluczowej podstawie dowodowej –

stosownej opinii biegłych, od której przeprowadzenia odstąpiono, nie pochyłając się z notabene nad tym, czy przed innym sądem równorzędnym ten problem nie będzie również aktualny. Skutkowało to tym, że wszystkie inne poboczne argumenty nie mogły mieć takiej mocy sprawczej, która mogłaby owo uchybienie konwalidować. Zarówno wzmiankowana opinia psychiatryczna, ani tym bardziej opinia sporządzona dla potrzeb innego postępowania, która - już abstrahując od samej przydatności - także nie była stanowcza, nie mogły zastąpić rudymenarnych ustaleń procesowych za pomocą jedyne go możliwego dowodu, jakim w tym wypadku jest opinia lekarza odpowiednie j specjalności. Jego substytutu nie stanowił również fakt, że oskarżony stawiał się na badanie psychiatryczne, gdyż w żadnym razie nie było to podstawą do uznania, że dobro wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu wskazanym na wstępie będzie należycie zabezpieczone poprzez skierowanie sprawy do sądu miejsca zamieszkania M. B. . Nie jest też zasadne nawiązywanie do innego prowadzonego przeciwko oskarżonemu postępowania, w którym art. 37 § 1 k.k. był przez Sąd Najwyższy stosowany. Odwołując się do wiedzy urzędowej odnotować należy, że wobec oskarżonego toczyły się bądź nadal toczą liczne postępowania. Na gruncie jednych uznawano, że podstawy przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu się nie zmateriałizowały, w innych przeciwnie. Wskazać więc jedynie można, że każdorazowo ocena podstaw zmiany właściwości miejscowej sądu w trybie powyższego przepisu musi być zindywidualizowana i opierać się na aktualnych w danej sprawie dowodach i okolicznościach. Nie może być tu mowy o jakiegokolwiek generalizacji czy analogii. Odnosząc się natomiast do argumentu dotyczącego kwestii biegu terminów przedawnienia, sam ten fakt nie przemawia za wykorzystaniem trybu z art. 37 § 1 k.p.k. w zw. z art. 113 § 1 k.k.s., gdyż leży przecież u podstaw innej instytucji prawnej, określonej w art. 116a k.k.s.

Powyższe okoliczności spowodowały zatem, że Sąd Najwyższy nie stwierdził podstaw do przekazania sprawy na podstawie art. 37 k.p.k., wobec czego orzekł jak w sentencji postanowienia.

[J.J.]

[a.ł]

